

ŁOWIEZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 40 marek—kwartalnie 400 marek—z przesyłką pocztową 450 marek.

—== Cena ogłoszenia za wiersz garmontowy lub jego miejsce: ==—

Przed tekstem na 1 stronie Mk. 250.
Nekrologi i reklamy Mk. 200.

*** Najmniejsze ogłoszenie Mk. 300.

** Ogłoszenia zwyczajne wiersz Mk. 200.
** Drobne ogłoszenia za wyraz mk. 30.

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Łowicz, Telefon № 52.

Rękopisów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 6—7 po połud.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej, wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Wytyczny cel.

Kampanja przedwyborcza wre już obecnie w całej pełni i nic dziwnego, bowiem termin wyborów zbliża się szybkim krokiem, a od dnia 5 listopada dzieli nas nie wiele więcej niż miesiąc. Już pozglaszano wszystkie listy państwowe, a jak wiadomo, wedle postanowień ordynacji wyborczej numer listy wyborczej jest zarazem numerem wszystkich list danego obozu w poszczególnych okręgach. Jest to ogromne udogodnienie, bowiem w ten sposób nie zajdą nieraz bardzo przykre pomyłki, jakie niejednokrotnie miały miejsce przy ostatnich wyborach, że bałamucono latwoiernych ludzi, podsuwając im kartki wyborcze z innego okręgu.

Teraz zatem znajdujemy się w okresie najbardziej wyętej pracy, teraz musimy dołożyć wszystkich sił, ześrodkować, skupić, aby te hasła, które nam przyświecają, odniosły rzetelny tryumf w dniu głosowania. Całe społeczeństwo, wszystkie jego warstwy powinny uświadomić sobie po wagę chwili obecnej, odłożyć na bok nawet niejednokrotnie ważne zagadnienia życia codziennego, a przyłożyć się do wspólnego wysiłku, aby wybory wypadły jak najkorzystniej dla bloku narodowego. Niech każdy doloży cegiełkę swej pracy, swego poświęcenia, swej dobrej woli do ogólnego gmachu, a napewno wzrośnie on potężny, umożliwiając Polsce należyty rozwój w jej życiu wewnętrznym, oraz powagę wobec zagranicy wzmacniając coraz bardziej.

Jakież są te hasła, pod którymi idziemy do wyborów?

W pierwszym rzędzie chodzi nam więc o to, aby w Polsce rządzili faktycznie Polacy, to jest jej wierni synowie, gotowi poświęcić swoje własne „Ja“ dla dobra ogółu i to Polacy, nietylko z imienia, lecz ci, którzy sercem całym są szczerze przywiązani do swej Macierzy, którzy wrosli w tę ziemię „od lemieszka do pałasza“, gotowi poświęcić się każdej chwili, gdy kraj tego zażąda, przyczem chodzi nie o jakąś ofiarność nadzwyczajną w przełomowych momentach dziejów z krwi i mienia, lecz o tę ofiarność owocnej pracy, choć może niejednokrotnie bardzo żmudnej życia codziennego.

Drugim hasłem jest konieczność finansowego odrodzenia naszego kraju, uniezależnienia go od obcych a tak zgubnych dla państwa wpływów wrogich nam czynników, jakimi w pierwszym rzędzie są żydzi. Aby to odrodzenie finansowe stało się czynem realnym, trzeba usunąć od rządów, od sprawowania władzy, różnych partyjnych krzykaczy, jednostki niejednokrotnie wyzute z czci i wiary, chcące wzbogacić się kosztem swego kraju, a na ich miejsce powołać rzeczywistych ofiarnych pracowników, ludzi uczciwych, sumiennych, dobrej woli.

Wreszcie po trzecie musimy dążyć do stałej i ścisłej współpracy z naszymi aliantami a zwłaszcza z siostrzaną Francją, z małą koalicją, z którą nas wiąże cały splot niezmiernie ważnych wspólnych zagadnień.

Nie możemy iść samopas, bowiem ze Wschodu i Zachodu czyhają na naszą zagładę dwaj groźni wrogowie—Niemcy i Bolszewicy, musimy więc przeciwko nim szukać ostoju dla oparcia się ich zakusom.

Oto są te hasła naczelne. Jeżeli blok narodowy je wystawia, to czyni to z głębokim przeświadczeniem i celowym dążeniem do istotnego dobra Polski. Kto tego pragnie, kto jest prawdziwym Polakiem, ten musi głosować na listę Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej.

Odezwa wyborcza biskupów polskich.

Dnia 5 listopada odbędą się wybory do naszego Sejmu, a dnia 12 listopada do Senatu.

Powinnością religijną i obywatelską biskupów waszych jest przypomnieć święte obowiązki, jakie ciążyą w tej chwili na wszystkich mężczyznach i niewiastach, uprawnionych do głosowania.

Obowiązkiem pierwszym każdego dobrego obywatela katolika, by stanął do urny wyborczej. Ktoby wstrzymał się od głosowania, wyrządza największą krzywdę Ojczyźnie i sobie zarazem. Nie biorąc bowiem udziału w głosowaniu, sprawia, że posłem może zostać szkodnik narodowy.

Drugim świętym obowiązkiem jest: oddajcie głosy swoje tylko na ludzi mądrych, uczciwych, szczerze religijnych, którzy całym swoim dotych-

czasowem życiem i całą swoją działalnością dają rekojmie i pewność, że zawsze i wszędzie będą bronili dobra całego państwa i słusznych praw wszystkich warstw jego, a niemniej praw i wolności naszego świętego Kościoła.

Nie godzi się zaś, nie wolno głosować na wrogów Kościoła, na ludzi, co sieją rozterki między poszczególnymi klasami, co rozpętali nienawiść między dziećmi jednej matki Ojczyzny. Dość już walk stroniczych! Państwo nasze jest w groźnym położeniu. Tylko miłość wzajemna, praca wytrwała, ofiara, moralność publiczna, oparta o zasady naszej świętej wiary, może nas ocalić.

Osobno przypominamy, abyście wszyscy do głosowania uprawnieni żądali od tych, co staną jako kandydaci na posłów, jasnego i głośnego przyrzeczenia, że będą w Sejmie i Senacie domagali się szkoły, gdzieby dzieci katolickie otrzymywały naukę i wychowanie w duchu katolickim od nauczycieli katolickich. Tak samo domagajcie się głośniejszej obietnicy, że w razie potrzeby wystąpią śmiało i nieugięcie jako obrońcy ślubów religijnych i nierozzerwalności małżeństwa chrześcijańskiego.

I przy urnie wyborczej pamiętajcie na słowa Zbawiciela: „Kto mnie wyzna przed ludźmi, tego i ja wyznam przed Ojcem moim niebieskim.“

Oddajcie więc głos wszyscy i to tak, żebyście przed Bogiem, przed własnym sumieniem, przed ludźmi, przed sądem historii za głos oddany odpowiadać i ostać się mogli.

Blok mniejszości narodowych.

Powstanie bloku mniejszości narodowych odbyło się według zgóry ukartowanego planu wypracowanego w Berlinie, a zmierzającego w prostej linii do opanowania przez Niemców rządów w Polsce.

Przez piękno—ku dobru.

Przeszło przyjemne lato, skończyły się majówki, spacer, wycieczki, ferie, urlopy. Młodzież szkolna, nauczyciele, pracownicy biur wrócili do swej codziennej mrowczej pracy: młodzież by kształcić umysł i przygotować go dla przyszłości, starsi by już przygotowanym umysłem i rozwiniętymi zdolnościami kierować wielką skomplikowaną maszyną państwową. Zdawałoby się, że wykonywanie włożonych na nas obowiązków na to, ażeby zapracować na codzienną skibę chleba, odzież, mieszkanie i t. p. to dosyć, że tu już kończy się zadanie naszego życia, że w tem już koncentrują się nasze dążenia, że to już wszystko, czego od nas wymaga życie, społeczeństwo, ojczyzna. Zdawałoby się... a jednak tak nie jest. Z chwilą, gdy jednostka została przygotowaną do pracy, gdy umysł jej, należycie rozwinięty, stał się doskonałym kierownikiem sił fizycznych, gdy zdolności naturalne dają jej możność rozwiązywania trudnych zadań życiowych, staje się człowiekiem w całym rozległym i prawdziwym znaczeniu tego wyrazu. A w tym wyrazie „człowiek“ mieści się dużo, bardzo dużo. Człowiek—istota najdoskonalsza ze stworzeń ziemskich, człowiek—brat, kierujący się uczuciem miłości względem bliźniego, człowiek—przyjaciel—pragnący dobra i gotów na wszelkie usługi drugiemu, człowiek—ojciec, naj-

Blizsze szczegóły tego planu odsłania nam książka pułk. Eugenjusza Ładnowa, b. ministra obrony narodowej republiki białoruskiej, wydana w ostatnich dniach w Warszawie.

Podstawą planu niemiecko-żydowskiego jest następujący rachunek: Polska liczy 27 mil. a 9 mil. należy do mniejszości niemieckiej, żydowskiej, białoruskiej i ukraińskiej. Wobec tego na 444 posłów do Sejmu „należy się“ mniejszościom przeszło 150 mandatów, a przeprowadzą faktycznie około 100. Grupa ta 100 posłów mniejszościowych stanie się pro prostu wszechwładną. Głosując oczywiście z lewicą, rozporządzać będzie większością.

Podczas konferencji, która doprowadziła w dn. 17 sierpnia r. b. do stworzenia bloku mniejszości narodowych, zapytał pewien delegat ukraiński, ile mandatów rezerwują sobie Niemcy na listach ukraińsko-białoruskich. Według p. Ładnowa, p. Neumann, kierownik bloku i przewodniczący „Deutschtumsbundu“ w Polsce odpowiedział:

„Nie potrzebujemy tam mieć swoich posłów, bo każdy poseł białoruski albo ukraiński jest temsamem nasz i podobnie jak każdy poseł niemiecki bronić będzie interesów białoruskich i ukraińskich w myśl hasła: Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego.“

Oświadczenie p. Neumana wywołało odpowiedź Grynbauma, który powiedział, że utworzenie bloku jest powodzeniem, o którym dotychczas nie można było nawet marzyć. Sprawy pieniężne uregulowano w ten sposób, że Niemcy dadzą Białorusinom i Ukraińcom na wybory 200 milionów, a Żydzi 300 milionów. Sumy te będą dane tytułem pożyczki dla „trzymania w garści tych, którzy będą wybrani“.

Książka pułk. Ładnowa odsłania szczegóły planu, co do którego istnienia nigdy nie mieliśmy złudzeń.

Współpraca Żydów z Niemcami przeciw Polsce nie datuje się od chwili zawarcia bloku mniejszości. Dzisiaj za pieniądze Berlina mają być wciąż-

czulszy opiekun rodziny, człowiek-obywatel. To ostatnie określenie znaczenia wyrazu „człowiek“ jest najszerszem i zatacza największe kręgi, gdyż w niem nie tylko chodzi o uczucia względem najbliższych nam jednostek, one bowiem czynią człowieka poniekąd egoistą, bo wówczas; pragnąc dobra dla bliźnich, staje się obojętnym dla dalszych bliźnich, a już prawie zupełnie obojętnym dla spraw dalej stojących, jak: ojczyzna, państwo, społeczeństwo. Otóż człowiek winien dążyć zawsze do tego, ażeby zasłużyć na to ostatnie określenie. Wtedy to stanie na takiej wysokości, na jakiej stać powinien. Ażeby jednak zdobyć sobie to szczytne miano, nie wystarczy wykonywanie tylko tego, co wkłada na nas obowiązek, nie wystarczy pracą zabezpieczenie sobie i rodzinie utrzymania, a nawet dostarczenie jej przyjemności. Tu trzeba czegoś innego. Trzeba wyjść poza ramy codziennego życia, trzeba myśleć naszą kierować dalej i pozwolić jej pobujać swobodnie i zatoczyć szersze koło. Mowa tu o pracy obywatelskiej—społecznej. A więc po skończeniu pracy codziennej, obowiązkowej, jeszcze coś należy przedsięwziąć nie dla siebie i najbliższych, lecz dla kogoś czy czegoś, co prócz nich tej naszej pomocy potrzebuje. Ile, na przykład, jest nędzy, kalek, sierot? Jednostki te upośledzone, skrzywdzone, wiodą oplakany żywot i z goryczą w duszy i przekleństwem na ustach schodzą w grób. Na to może pozwolić człowiek, który zasłużył na wszystkie określenia, prócz ostatniego. Zresztą niechaj

nięte do spisku przeciw Polsce nieświadomione masy białoruskie i ukraińskie. Obrzydliwą rolę „pośrednika handlowego“ wzięli na siebie Żydzi.

Wobec ujawnienia tego spisku żydowsko-niemieckiego, wobec zapowiedzi lewicy, iż w przyszłym Sejmie występować będzie razem z blokiem mniejszości, tem silniej zjednoczyć się winien narodowy odłam społeczeństwa, by pełnym zwycięstwem przy wyborach położył kres zakusom naszych wrogów.

ZA RELIGIĘ I ZA RODZINĘ.

W Polsce jest 55% głosów kobiecych. One rozstrzygną o wyborach.

Człowiek strzela, a Bóg—Najwyższa Rzeczywistość—kule nosi. Sprawa powszechnego głosowania kobiet miała być tryumfem socjalizmu i żydostwa, tymczasem wygląda na to, że *suffragium* kobiece w całym świecie przewróci socjalizm i Żydów. Ewa chrześcijańska zdepcze głowę weża. W samej rzeczy socjalizm jest groźniejszy, ztem nienawistniejszy kobiecie niż mężczyźnie.

Socjalizacja kobiet w Bolszewji, a pamiętajmy że trupia główka, motyl bolszewizmu wylatuje z poczwarki socjalizmu, była niczem innym jak wydaniem kobiety na gwałt i na prostytutkę. Historia bolszewickich czczyczątek—to jeden straszliwy epizod prostytutki. Żyd—towarzysz gwałci Rosjanki, a Żydówka z papierosem w ustach, przy kieliszku szampana, pastwi się nad rywalką—Rosjanką np. wykluwając jej oczy lub każe „zdać z niej rękawiczki“, (to znaczy zanurzyć ręce we wrzasku a potem zdierać skórę).

Za tę zbrodnię odpowiedzialny jest cały naród żydowski i socjalizm międzynarodowy. Kara przyjdzie

na to pozwala człowiek-obywatel innego miasta, lecz człowiek-obywatel—łowiczanie, jestem pewna że na to nie pozwoli. Są tutaj w naszym choć małym, lecz inteligentnym miasteczku skromne jednostki, którym paląca sprawa niesienia pomocy ubogim bliźnim spokoju nie daje. Jednostki te zgrupowały się i utworzyły małe, lecz dobrze spojęne kółko pod nazwą „Koło miłośników sceny“. Zaczątek pracy tego koła datuje się już wcześniej, bo od roku zeszłego, lecz wówczas Koło to nie miało silnej organizacji ani ustawy i nie było zalegalizowane. Obecnie warunki te są już dopełnione i w jednym z najbliższych numerów naszego poczytnego miejscowego pisma będą mogli wszyscy, którzy zechcą się tem zainteresować, zapoznać się z ustawą Koła, a wtedy, nie wątpię, że Koło to będzie liczyło o wiele pokazniejsze grono uczestników. Ażeby przekonać mieszkańców naszego miasta, że już coś robimy, a nawet sporo zrobiliśmy, wkrótce ukazą się barwne afisze oznajmiające, że wielkie obywatelskie dzieło wspomagania biednych i czynienia ulgi nieszczęśliwym już się rozpoczyna. Na scenie teatru naszego „Eos“ w d. 17 b. m. ukaze się elegancki „Flirt“ Baluckiego. Mamy nadzieję, że kochani łowiczanie-obywatele poprą nasze usiłowania i wypełnią salę teatru po brzegi, a wywdzięczając się za doznane duchowe rozkosze, złożą ofiarne papierki na piękny cel—wskazany na afiszach.

Zofja.

musi, chyba cała cywilizacja runie, a na ruinach wielkich miast będą wyły wilki.

Ostrzegam że nie mój słaby głos. Ale sprzyjające nam dzienniki francuskie, dobrze poinformowane o biegu wypadków codziennych w Polsce, o ludziach rządzących i gabinetach z zer, nazywają Polskę: ofiarą bezpośrednią. Wolność nam przyszła za łatwo, wielkiego wstrząsu psychicznego nie było. Blazny i arlekiны grają rolę bohaterów.

Kobiety muszą wystąpić przy wyborach, czynnie, aby sprostować głupotę i bezwład wielu mężczyzn. Stając u boku tych Polaków, którzy przenikliwie patrzą na stosunki, nie unoszą się ani pesymizmem ani optymizmem, lecz na trzeźwo chcą budować pomyślną rzeczywistość Polski. I głębokim instynktem kierowane niemal wszystkie organizacje kobiece stanęły w agitacji wyborczej przy Bloku Narodowym. W imieniu Religii i Rodziny, dwóch światel nieśmiertelnych kultury aryjskiej. Zwycięstwo patrioty Korfańskiego przy wyborach na Sejm Śląski jest głównie dziełem ślązaczek. Kto był na Śląsku przed plebiscytem, w okresie walk o niepodległość i widział święty ogień kobiet tamczyńskich, prawie bez wyjątku prostych, ale obdarzonych przedziwną szlachetnością uczuć, ten zrozumie ogrom wpływu tej tajemnicy natury i historii, jaką jest kobieta i jej uczucia narodowe.

Potężna głowa Bismarcka rozumiała to, iż nadto dobrze.

Matka rodu, matka narodu to wielkie prasło wo, sięgające mitycznie aż do kolebki cywilizacji. Jeżeli jest dobrą matką, surową i z sercem wiernie czują.

Można rzec, że w tej chwili rozgrywa się walka o suwerenność moralną i polityczną dwóch typów: Wandy aryjskiej i żydowsko-azjatyckiej Estery, kobiety suwerennej w swoim narodzie i swej rodzinie, i kobiety haremuwej w różnych postaciach. Mężczyźni walczą na polach bitew fizycznych i parlamentarnych, kobiety na gruncie naczelnych idei cywilizacyjnych; to jest Religii chrześcijańskiej i Rodziny narodowej.

Nie ma żadnej wątpliwości co do wyników. Biała sukienka Wandy, symbol świata wiekuistego i życia płodnego przeżycie czarno ubrylantowany gałgan Estery ubrany w czerwony szal bolszewizmu (Myśl Narodowa)

GŁOSY CZYTELNIKÓW.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie w swem poczytnym piśmie następującego listu.

List otwarty do Radnych m. Łowicza.

Nie zaczynam od „Pochwalony“, bo nie wiem, czy tam będzie jak chrześcijanin, żeby mi „na wielki“ odpowiedział.

Szanowni Panowie, Ojcowie naszego grodu!

Przywiedziony do ostateczności nędzą, jaka się wszędzie napotkać daje, zwracam się do was, by ulżyć żalości, jaka mnie trawi.

Cztery lata sprawujecie już swoje zaszczytne urzędy, dobrze, dziękować Bogu, wam się powodzi, wyglądacie okazale, podnosicie ceny za elektryczność według swojego nieomylnego uznania, pobieracie podatki mieszkaniowe, sztydowe, torfowe, tortowe, kompotowe, balowe, footballowe, afiszowe, aferowe,

kinowe, manekinowe, teatralne, kryminalne, akcyzowe, kopytowe, ogonowe i inne, którychby i Salomon w całej swojej chwale nie wyliczył.

I zdaje się, że na tem kończy się cała wasza działalność, gdy pominię, że smacznie chyba drzemiecie na posiedzeniach Rady Miejskiej, bo po tylu wysiłkach organizm snem pokrzepić należy.

Czy wam się też czasem nie śnił (przepraszam, iż ośmielałem się pytać o to) że są dziesiątki a nawet setki—może tysiące mieszkańców Łowicza, którzy oka zmrużyć nie mogą, bo bieda sen z ich powiek spędza, bo rano przebudzą się ich głodne dzieci, bo trzeba będzie znów dzień spędzić o głodzie i bez pracy, bo nadchodzi sroga zima, a w domu ani kawałka węgla ni drzewa nie mają.

Zapewne nigdy wam się to nie przyśni, gdyż jak mówią ludzie „Kto o czem myśli—to mu się przyśni“, a wy chyba ani razu przez te cztery lata o tem nie pomyśleliście i całkiem słusznie. Myślenie, wyęźnianie umysłu źle wpływa na organizm, a na waszych wielce szanownych organizmach złych wpływów nie widać.

Zróbcie sobie krótkie zestawienie waszych zasług, krótki rachunek sumienia z czasów swego ojcowania miastu—tylko śmiało i szczerze. Cóżście zrobili?—Literalnie nic! Czy pomyśleliście o tem, że miasto zamieszkałe przez przeszło dwudziestotysięczną ludność, mogłoby dać zarobek tym wszystkim biedakom, którzy na Korabce, Bratkowicach, Kostce itp. głodem przymierają, idąc z biedy i zyskiem nieuczciwym nie gardzą.

A przecież ich głosami zostaliście wybrani na ojców miasta—oni powierzyli w wasze ręce troskę o pracę dla nich. Przypomnijcie sobie im przyrzekali przed wyborami w imię judo-socjalizmu czyście nie oszukali tych łatwowiernych wydatków—pamiętajcie, oni tego wam nie przebaczą.

Czy wetknęliście choć jeden kamień w łowickie bruki? W nocy ciemno, w czasie deszczu fontanny wody oblewają każdego kto na kamień na chodniku nastąpić się waży. Gdzież tu praca, która na was ciąży, bo nie poto wybrałiśmy was, byście próżnowali. Co robicie? Słusznie ogół o was mówi żeście go w pole wywieźli. Zostawcie waszą działalność i ustąpcie miejsca innym, chętniejszym do pracy, bo wy do żadnej, zbożnej pracy nie jesteście zdolni. Czy świat widział żeby socjalizm coś stworzył—on umie tylko spotwarzać i burzyć. Ustąpcie—wszyscy dawno tego czekał.

Obywatel Korabka.

Łowicz, 10/10-22.

List otwarty do Rady Nadzorczej Szkoły Doksztalającej w Łowiczu

Nasi chłopcy-terminatorzy kształcili się w Szkole Doksztalającej od 5-ciu lat. Szkoła musiała walczyć z trudnościami materjalnymi, ale stale funkcjonowała. Rada Nadzorcza Szkoły wyęźiała wszelkie wysiłki, kwestowała, składała osobiście ofiary, aby tylko prowadzić tę tak ważną placówkę. Wykładali w szkole najlepsi nauczyciele gimnazjalni, uczniowie korzystali z pomocy naukowych i sal gimnazjum; pożytek był wielki dla zaniedbanej młodzieży rzemieślniczej. Nie wiem z jakiego powodu Rada Nadzorcza przekazała Szkołę Doksztalającą socjalistyczno-żydowskiemu zarządowi miasta. Przez to postawili nad naszą szkołą krzyżyk. Wiemy, jak Zarząd miasta troszczy się o szkolnictwo:

kilka sal szkolnych na Warszawskiej stoi pustkami, gdyż dach zrujnowany i wykłady nie mogą się odbywać. Nic dziwnego, nasi ojcowie miasta zajęci są teraz bardzo agitacją żydowsko-socjalistyczną, potrzeby oświatowo-kulturalne ludności wcale ich nie obchodzą, nie obchodzi ich również los naszego rzemiosła, byleby żydom dobrze było. Socjaliści i żydzi pragną, aby panowała ciemnota i bezład w naszym społeczeństwie, aby łatwiej tumanic ludzi nieuśmiadomionych. Przeto w imieniu ogółu rzemieślników proszę Radę Nadzorczą Szkoły Doksztalającej o dalsze prowadzenie tej szkoły. My majstrowie możemy sobie również przypisać winę, że nie popieraliśmy szkoły i Rada Nadzorcza musiała chwycić się ostatecznego środka, aby ratować placówkę. Tymczasem przyniosła nam niedźwiedzią przysługę, gdyż zaprzepaściła szkołę.

Czy Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia nie dopomoże nam w uruchomieniu szkoły doksztalającej? W innych miastach szkoły te prowadzą naukę normalnie.

Majster J. S.

Kto nie chce rządów socjalistyczno-lewicowych

Kto jest prawdziwym Bohatem-Katolikiem

musi głosować

na №

8

na listę Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej.

KORRESPONDENCJA Z SOCHACZEWSKIEGO.

W dniu 25 września r. b. urządzenie Wydziału I wojny nie odpuściło w łowickim na który zechcieli kandydaci na posłów, powołanie znanej demagogii pp. W. Pyrak i Cieślak, insymktor kółek lewych z Sochaczewa.

Sądził bowiem, że żydowski agitator, w otoczeniu bracia w łowickim nie posiadają sił, aby być farbowanych 19-01. warty, jak kieda nikt nie robił robotę i będą głodni, jak i Sochaczew, tym samym przeprowadzą ich kandydatury do Sejmu, na które to obaj mają wielkie apetyty.

Przewodniczył pan W. Pyrak powołany przez swą watahę, którą aż tu z sobą przywiózł. Przemawiał p. Cieślak instruktor kółek lewych.

Oczywiście pan Cieślak przyczał się pod płaszczyk wielkiego dobroczyńcy-krzewiciela oświaty, włożył maskę obrońcy polskiego chłopca i robotnika i począł; jak to zwykle czyni w demagogiczny sposób wymyślać i wylewać beczki pomysł i brudów na zasłużonych działaczy i obóz narodowy. Mówił, jak to oni „Wyzwoleni“ bronią Polskę od bolszewizmu, jak krzewią oświatę, jak to „Wyzwolenie“ kocha chłopca polskiego i t. d. Lecz niestety na każdym kroku mijał się z prawdą, każdy jego argu-

ment był wymyślonym kłamstwem, gdyż tak samo jak Judasz, co innego mówił.

Zebrani parafianie Kamiona i okolic z niechęcią słuchali tych bzdurstw i demagogicznych hasel, lecz rozumiejąc wolność słowa i ustrój parlamentarny, dali mu się wypowiedzieć do końca. Poczem zaś zabrał głos przedstawiciel Chrz. Zw. Jedności Narodowej p. St. Boniewicz, który w treściwy i rzeczowy sposób począł wyświeślać przemówienie p. Cieślaka, wyjaśnił zebranym do czego dąży „Wyzwolenie“, scharakteryzował tworzenie Rewkomów i Czerezwyczaiek przez „Wyzwoleńców“ pod wodzą ich prezesa okręgowego Sokolnickiego w Łomży, podczas bolszewickiej inwazji w 1920 roku. Wyjaśnił zebranym, kto są ich posłowie jak: Walezon, Rudziński, Kosmowska, którzy nawet w Sejmie wygłaszają mowy na cześć bolszewików. Kim jest redaktor „Wyzwolenia“ p. Milgaj-Malinowski, który przed wojną redagował „Zaranie“, oraz był carskim sługusem, gdyż należał do „ochrani“ jak również i to, jak prosił bolszewika zdrajcę-polaka komisarza w Sowdepji Leszczyńskiego i prosił takowego o przysłanie pieniędzy na agitację. Jak prowadzą oni walkę z naszą wiarą świętą-katolicką i naszym kościołem, odkrył zebranym całą zdradziecką robotę wyzwolenców, którzy działają za pieniądze żydowsko-bolszewickie i niemieckie, gdyż się stale kumają z bolszewikami i żydami. Przybyli kandydaci z „Wyzwolenia“ wili się jak wąż pod pręgiem argumentów i prawdy, którą im wobec zebranych wypowiedział p. St. B., a więc próbowali odebrać mu głos, lecz ogół zebranych zgromił ich terror i kategorycznie zażądał udzielenia głosu przedstawicielowi Chrz. Zw. Jedn. Narodowej i prosił takowego o dalsze referowanie sprawy.

Dalej mówca scharakteryzował zgubną gospodarkę 4-ro letnich rządów lewicy w Polsce, przedstawił zebranym do czego dąży lewica, na co zebrani w ostrych słowach jednogłośnie potępiłi takową. Wyjaśnił do czego dąży obóz narodowy, i jakie wytyczne cele są w nim do walki o praworządność Polski. Zwrócił się z apelem do zebranych, aby jak jeden mąż, wspólną ławą poparli obóz narodowy, który w całej Polsce posiada Nr. 8. Następnie zebrani jednogłośnie wzniesli okrzyk: „Niech żyje przywódca ludu Górno-Śląskiego Wojciech Korfanty“. „Niech żyje Wolna demokratyczna i Niepodległa Polska“. „Cześć bohaterom i obrońcom poległym za wolność Ojczyzny“. „Niech żyje Jedność Narodowa“.

Poczem uchwalono rezolucję, w której zebrani obywatele parafii Kamion i okolicy domagają się: 1) Zniesienie z ważnych stanowisk w rządzie żydów, jak to Askenazego i innych. 2) Żądają zamknięcia granicy i nie wpuszczania do Polski żydów, którzy nieprawnie do nas napływają i szerzą agitację bolszewicką. 3) Potępiają czyny stronnictw lewicowych, oraz wzywają wszystkich Polaków i Polki, którym dobro Ojczyzny leży na sercu do energicznej pracy organizacyjno-uświadamiającej w szeregach Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej.

Po uchwaleniu powyższej rezolucji wiec zakończono i zebrani rozeszli się do swych domostw. Okazało się, że zdrowa myśl polska i duch patriotyczny u ludzi wiejskich nie zamarł i nie drzemie, lecz zawsze jest gotów stanąć w obronie praw narodu, prawdy, wiary i praworządności.

St. B.

Sochaczew, dn. 30 IX 1922 r.

Z pow. Sochaczewskiego.

W dniu 1 października w sali Straży Ogniowej w Sochaczewie odbył się wielki wiec przedwyborczy Chrześcijańskiej Jedności Narodowej.

W sali wypełnionej po brzegi przemawiali p. H. Piechotka z Ch. D. nawołując zebranych do jedności, gdyż w przeciwnym razie opanują wszystko żydzi, a my polacy we własnym kraju będziemy musieli być na ich usługach. Następnie przemawiał p. Fr. Urbański działacz społeczny z Chrześcijańskiej Demokracji, który w swym godzinnym przemówieniu scharakteryzował: powstanie Państwa polskiego, rządu w Polsce, reformę rolną, zasługi poszczególnych stronnictw ludowcowych (a nie ludowych) a w szczególności p. p. s. zaco został nagrodzony burzą oklasków. Zabierali jeszcze głos i inni mówcy ze stronnictw narodowych i ludowcowych, ale w szczególności wyróżnił się przedstawiciel Wyzwolenia p. Pyrak, który próbował oczyścić brudy swej partyjki, ale domorosły polityk p. Pyrak jak i Matusiak swemi przemówieniami ośmieszyli się i więcej pewno nie będą próbować warcholenia na wiecach. Na zakończenie zabrał jeszcze głos p. Urbański i dał doskonałą odprawę pp. z „Wyzwolenia“, a jednocześnie wskazał na to jak dalecy są od prawdy poczem zakończając wiec zaapelował, aby wszyscy oddali swe głosy na Chrześcijański Zw. Jedn. Narodowej, którego lista jest Nr. 8 na co zebrani wyrazili jedno umyślną zgodę. Odśpiewaną „Rotę“ i wniesiono okrzyki na cześć „Korfantego“ i „Chrz. Zw. J. Narodowej“.

R. H

KRONIKA MIEJSCOWA.

Kalendarzyk.

Piątek † Edwarda Kr. Węg.

Sobota Kaliksta P. M., Ewarysta

Niedziela Teresy P.

Poniedziałek Martynjana i Saturjana M. m.

Wtorek Wiktora M., Jadwigi Wd.

Środa Łukasza Ewang. Justa M.

Czwartek Piotra Alkantary W.

Wschód słońca g. 6. m. 34 zachód g. 4. m. 55.

— **Wielki wiec narodowy** odbędzie się w dniu 13 b. m. to jest w piątek o godzinie 7½ wieczorem w sali teatru „Eos.“ Przemawiać będą pp. W. Staniszkis, Dr. Ilski, inż. Kwasieborzski i inni. Bilety bezpłatne otrzymać można w biurze wyborczem Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej w Łowiczu, Stary Rynek № 26.

— **Uczeń-społecznik.** W ubiegłą niedzielę odbyło się w gmachu szkolnym gimnazjum męskiego, wobec ciała nauczycielskiego i zaproszonych osób zapoczątkowanie czynności uczniowskiego Koła uspołeczniania się młodzieży szkolnej. Zebranie zagał dyrektor Olszewski gorącym wezwaniem do młodzieży, jako do przyszłych budowniczych Polski, aby starali się nietylko w teorii ale i w praktyce przyswajać sobie i samorzutnie rozwiązywać problemy, które nasuwa nam życie. Następnie zabrał głos jeden z uczniów organizatorów Koła, wyjaśniając cele i zadania stowarzyszenia. Z kolei prof. Rogowski oświetlił korzyści kulturalne jakie wypływają z autonomicznych zrzeszeń młodzieży, gdzie rządzą się sami, dzierząc wysoko sztandar etyki, samokrytycyzmu i prawdy. Dalej ksiądz prefekt zaznaczył, że młodzież nasza szczęśliwą czuć się winna, mogąc w niepodległej Polsce jawnie zrzeszać się, gdy my-

ludzie dawniejsi, za carskich rządów musieliśmy jak zbrodniarze ukrywać się przy studjowaniu historii i literatury ojczyściej. Na zakończenie ks. prałat Stępowski wezwał młodzież by oprócz kształcenia siebie nie zapomniała i o tych, którzy nie mają możności czerpać ze skarbnicy wiedzy, i jeżeli kiedykolwiek w czasach świąt lub wakacji znajdą się wśród nieświadomych naszych braci—niech zawsze sięją ziarno nauki—a ono stokrotny plon wyda i przyczyni się do pomyślności Ojczyzny. W końcu Szanowny kapłan zaznaczył, że wobec szczupłych funduszków jakimi kółko rozporządza na pomoce naukowe i książki—zaimprovizujemy małą składkę. Na gorące to wezwanie każdy chętnie wedle swej możności pospieszył z ofiarą by choć tym sposobem przyczynić się do rozwoju kółka naszej dzielnej młodzieży.

— **Pierwszy śnieg.** W dniu 10 b. m. o godzinie 10^{1/2}, wieczorem spadł pierwszy śnieg w Łowiczu.

— **Sprostowanie.** W numerze 40-m „Łowiczana” w artykule „Blok mniejszości w Łowiczu” powinno być zmobilizowany a nie jak mylnie przedstawiono „zdemobilizowany”.

— **Wiece. Makolice.** Przekonano się, że cała parafia Makolicka stoi na gruncie Chrz. Związku Jedności Narodowej, rozumiejąc dobrze, że wszelka partyjność do zguby prowadzi.

Ilów. Przy udziale licznie zebranych mieszkańców gminy Ilowskiej, po przemówieniach pp. Grabińskiego i Walentynowicza, zebrani uchwalili wotum zaufania dla Chrz. Związku Jedności Narodowej.

Chruszcin. Głos rozsądku bierze górę, przejawia się jednak wahanie podsypane przez p. Wojdę i różnych domorosłych agitatorów. Dziwna rzecz, że dotychczas głos rozsądku nie do wszystkich głów trafił i nie wyrobił przekonania, że wszelka partyjność jest zgubną i że zasadą są nie przywileje partyjne, a sprawiedliwość, którą wyznaje Chrześcijański Związek Jedności Narodowej.

Niech Chruszliniacy pamiętają, że rady przyjmuje się tylko od ludzi doświadczonych, rozumnych i wykształconych.

Nieborów. Przemawiał p. Walentynowicz do licznie zebranych mieszkańców okolicznych wiosek, którzy uchwalili zaufanie dla Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej.

OGIARY.

Na czerwony Krzyż. Sąd Pokoju w Łowiczu z pogodzonej sprawy karnej Nr. 1195/22 Mk. 2000.

Na repatriantów. Sąd Pokoju I okręgu z pogodzonej sprawy karnej N. K. 1479 Mk. 1000. Sąd Pokoju z pogodzonej sprawy kar. Nr. K 1443—Mk. 1000.

Na schronisko na Korabce. W rocznicę śmierci ojca—córka Mk. 500.

Na pomnik wdzięczności Ameryce: Jadzia, Jasio i Rutka B. m. 500.

NADESLANE.

ZAWIADOMIENIE.

Za pośrednictwem Twego poczytnego pisma Sz. P. Redaktorze chcę podać do wiadomości ogółu następujące wyjaśnienie, a mianowicie: niektórzy z pań przybywające do mego sklepu, wyrażają swe niezadowolenie z powodu zbyt późnego wydawania rannego pieczywa, gdyż odchodzące dzie-

ci do szkół wychodzą często bez śniadania lub też otrzymują zbyt gorące pieczywo.

Wobec powyższych niezadowolonych—wyjaśniam, że wydawanie późnego pieczywa z piekarni jest zależnem od Ministerstwa Pracy i inspektorów pracy, ponieważ piekarnie otrzymały urzędowe rozporządzenie, by w takowych robota rozpoczynaną była o godz. 5-ej rano,—wobec tego wyrobić i wypiec pieczywo do godz. 7-ej i w dodatku by ono było wystudzone—nie można. Przepisy sanitarne wymagają—by pieczywo po wyjęciu z pieca było sprzedawane nie wcześniej jak po upływie 8-miu godzin, a w dzisiejszych warunkach, ograniczających godziny pracy pieczywo ranne nie czeka na klienta i 8-miu minut, a więc nic dziwnego, że zdarzają się zasłabnięcia od spożycia zbyt świeżego chleba lub bułek.

Wcześniejsze rozpoczynanie wypieku chleba nie zależy bynajmniej od piekarzy, gdyż ci muszą stosować się do przepisów obowiązujących.

Łowicz dn. 2|X 1922 r.

Właściciel piekarni *J. Sztajnert.*

Kinematograf „ROS”

W sobotę dnia 14|X i niedzielę dnia 15|X r. b.

Tragedja księżnej Gagarin

Tragedja w 6 aktach, w roli głównej Mta May.

Do Łodzi potrzebny czeladnik blacharski na stałe miejsce.

Wiadomość: Łódź, Podrzeczna 188, Łyczkowski. 5533—3—1.

Wyszła z druku i jest do nabycia w Księgarni K. Rybackiego w Łowiczu

Najpotrzebniejsza książeczka p. t. PRAKTYCZNY WYKAZ OPŁAT STEMPOWYCH dla powszechnego użytku

Opracował A. A. pracownik Urzędu Skarbowego.

Cena mkp. 180.

Księgarniom ustępują się rabat.

Józef Wiechna zgubił kartę zwolnienia wydaną przez komp. kolejową.	3—3
Józef Kosiński zgubił dokument wojskowy wydany przez P. K. U. w Płocku.	3—3
Tomasz Plichta zgubił podczas pożaru kartę odroczenia wydaną przez P. K. U. w Łowiczu.	3—3
Franciszek Białecki zgubił kartę zwolnienia wydaną przez 7 dywizję w Kowalu.	3—3
Aleksander Szwarz zgubił kartę zwolnienia wydaną przez warsztaty szewcko-krawieckie w Łodzi.	3—3
Łękański Władysław zgubił kartę bezterminowego urlopu.	5517—3—2.
Stoma Mateusz zgubił dokument wojskowy wydany przez P. K. U. w Łowiczu.	5518—3—2
Stanisław Kawczyński zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną przez P. K. U. w Łowiczu	5515—2—2.
Wojciechowski Leonard zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną przez P. K. U. w Łowiczu.	5514—2—2
Brodka Jan zgubił legitymację Seminarjum.	5522—1—1
Zieliński Jan zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez P. K. U. w Łowiczu.	5516—3—1

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.

Redaktor i Wydawca Mieczysław Szajding.